Należytość poczt. opłacona gotówką.

Egzemplarz obowiązkowy

CENA 700 MAREK.

№ 27. Radomsko, niedziela 8 lipca 1923 r. Rok 4.

GAZETA RADOMSKOWSKA

Tygodnik Polityczno-Społeczno-Ekonomiczny.—Wychodzi na każdą niedzielę.

Cena prenumeraty: na m. lipiec 1923 r. 3000 mk.

Adres Redakcji i Administracji: Radomsko ul. Brzeźnicka 6. Telefon № 33.

CENY OGŁOSZEŃ: I str.—za wiersz jednoszpaltowy milimetrowy 1200 mk.,—II—V 800 mk., — VI — VIII 550 mk., Drobne po 300 m. za wyraz.



ś. p.

JÓZEF OSTROWSKI

OBYWATEL ZIEMSKI

b. Członek Rady Państwa, Członek Rady Regencyjnej

opatrzony św. Sakramentami zasnął w Panu dnia 30 czerwca 1923 r. w Maluszynie, przeżywszy lat 73.

Smutne obrządy pogrzebania zwłok w grobach rodzinnych na cmentarzu w Maluszynie odbyło się we Wtorek dnia 3 lipca.

Cześć Jego pamięci!



ś. p.

ADAM MICHALSKI

właściciel dóbr Borowno,

opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, zasnął w Bogu d. 1 lipca 1923 r., przeżywszy lat 73.

Pogrzeb do grobów rodzinnych na miejscowym cmentarzu odbył się w Czwartek d. 5 lipca.

Cześć Jego pamięci!

Historja objawienia się cudownej figurki Matki Boskiej w Gidlach.

Burza bratobójczych walk i ogień nienawiści rozgorzał za przyczyną herezji Lutra, Kalwina, Wiclefa Husa i objął w posiadanie Europę Zachodnią. Nie pozostało to bez wpływu na Polskę. Luter i Kalwin i u nas mieli zwolenników, nie przyszło jednak u nas do tego, co w Europie zachodniej. Historycy cytują różne dowody i przyczyny tego; kto jednak patrzy okiem wiary, ten widzi w tem tylko stawiennictwo i opiekę Najśw. Marji Panny.

Rok przed wybuchem herezji Lutra w r. 1516 w Gidlach małej wiosce znajdującej się wówczas w archidiecezji gnieźnieńskiej, województwie sieradzkiem zaszedł fakt, który ożywił wiarę i obudził życie religijne całego kraju.—Oto w porze wiosennej, przed pierwszą niedzielą maja, orał pole w miejscu, na którem dziś stoi Kaplica Matki Boskiej Gidelskiej, kmieć gidelski nazwiskiem Jan Czeczek. Nagle woły w pługu zatrzymały się, poklękały i mimo nalegania powstać nie chciały. Nie wiedząc coby to znaczyło Czeczek zbliża się do wołów, aby je podnieść. Zdziwił się, spostrzegłszy jasność, a wśród niej małą figurkę, przedstawiającą Matkę Boską z dzieciątkiem Jezus na rękach; figurka złożona była na kamieniu, który miał kształt kielicha. Widząc w tem cud Boży, Czeczek zaniechawszy dalszej orki, bierze figurkę do domu i chowa do skrzyni, przykrywając ubraniem i chustami. Nie zrozumiał poczciwy kmiotek woli Królowej Nieba, że ten dar niezwykły nie miał być w ukryciu. — Nowym więc cudem przestrzega go Marja, bo ilekroć otwiera skrzynię, figurka, zawsze, choć była schowana na spodzie, znajduje się na wierzchu. Lecz i teraz nie pojmuje zamiarów Bożych, toteż chcąc wykazać Czeczkowi jego zaślepienie na duchu, Bóg, dopuszcza na niego i cały jego dom ciężką ślepotę. Miłosierni ludzie, widząc rodzinę Czeczaków w takiem nieszczęściu, dają im do posługi pewną pobożną niewiastę. — Ta otwierając razu jednego skrzynię, spostrzega na wierzchu figurkę Matki Boskiej. Dziwiąc się coby to znaczyło. Zapytuje więc Czeczka, i dowiaduje się od niego, o cudownem wyoraniu figurki. Biegnie zaraz do ówczesnego proboszcza gidelskiego, ks. Piotra Wotpkaja i opowiada mu o niezwykłem zdarzeniu. Proboszcz udaje się z procesją do domu Czeczka, otwiera skrzynię, bierze figurkę Matki Boskiej, przenosi do kościoła parafjalnego pod wezwaniem Ś. Marji Magdaleny, a dla większego bezpieczeństwa chowa w cyborjum obok Najśw. Sakramentu. — Gdy się to stało, cała rodzina Czeczka odzyskała wzrok. Podobało się jednak Bogu, aby Matka Najśw. odbierała cześć na tem miejscu, gdzie była figurka wyorana. Wkrótce bowiem po przeniesieniu cudownej figórki do kościoła parafjalnego, dużo osób zauważyło jasność niezwykłą na miejscu wyorania. Gdy wieść ta doszła do samego proboszcza, nie chciał temu wierzyć, bo przekonany był, że dobrze zchował figurkę. Mimo to, udaje się do kościoła, otwiera tabernakulum i widzi, że niestety figurki w niem niema. Idzie więc na miejsce, gdzie się ukazała jasność, i uznając w tem wolę Bożą, zapowiada na dzień oznaczony nabożeństwo uroczyste, — sprasza z całej okolicy duchowieństwo i w towarzystwie Adama Gidzielskiego, ówczesnego dziedzica Gidel — jakoteż licznie zebranego ludu umieszcza cudowną figurkę Matki Boskiej w słupie drewnianym, obok którego Adam Gidzielski—wznosi mały domek drewniany w celu ochrony cudownej figurki. Tak pozostawała przez lat kilkanaście figurka Matki Boskiej Gidelskiej.

Dopiero syn Adama, Marcin Gidzielski, wywiązując się z przyrzeczenia danego Matce Boskiej Gidelskiej, za otrzymanie nadzwyczajnej łaski od Niej — zbudował po kilkunastu latach małą drewnianą kaplice, w której umieszczono figurkę cudowną. Gdy sława cudownego miejsca zaczęła się rozchodzić wszędzie, lud z dalekich nawet stron przychodził szukać pociechy tutaj — i doznawał łask i cudów od Boga za przyczyną Marji.

Po kilkudziesięciu latach, gdy mała kapliczka zaczęła się chylić ku upadkowi — wtenczas Anna z Rusocic Dąbrowska, wdowa po Kasztelanie Wieluńskim, właścicielka Gidel, osoba bardzo pobożna. wybudowała Kapliczkę murowaną. Aby jednak na tem miejscu wsławionem cudami, utrzymywała się chwała Boża i nabożeństwo ku Marji, postarała się z pomocą Stanisława Stobieckiego z Kłomnic, pod-

stolego Sieradzkiego, o sprowadzenie Dominikanów z Krakowa, którzy w r. 1615 do Gidel przybyli i zarząd i opiekę nad Kaplicą wraz z cudowną figurką Matki Boskiej objęli. Akt tej fundacji potwierdził ówczesny prymas Polski arcybiskup Gnieżnieński ks. Wojciech Baranowski, za zgodą prowincjała Jana z Łęczny.

C. D. N.

Wiadomości polityczne.

Zamach na Rumuńską parę królewską, powracającą z Polski do swego kraju był dokonany na terenie ziemi Rumuńskiej. Król i królowa wyszli cało, natomiast parę osób zostało mocno pokaleczonych, z tych dwie zmarły.

Król belgijski Albert i król jugosłowiański, Aleksander przybywają do Polski. Przyjazd dwóch monarchów zaprzyjaźnionych krajów jest widomym znakiem łączących się więzów politycznych Polski z dwoma narodami i posiada wybitnie doniosłe znaczenie dla Polski.

Ustąpienie ministra Grabskiego. Minister skarbu Władysław Grabski, który pozostał był na tym urzędzie z poprzedniego rządu, wniósł teraz podanie o zwolnienie go od obowiązków. Na jego miejsce został mianowany ministrem skarbu Hubert Linde, który był już dawniej ministrem od poczt, a obecnie głównym kierownikiem pocztowej kasy oszczędnościowej.

Pojedynek między gen. Szeptyckim a marsz. Piłsudskim. Gen. Szeptycki uczuł się dotknięty tonem krytyki, jaką marsz. Piłsudski zastosował do rządowego projektu ustawy o organizacji naczelnych władz wojskowych na sobotniem posiedzeniuŚcisłej Rady Wojennej, przeto wysłał do marszałka Piłsudskiego sekundantów w osobach gen. St. Hallera i gen. Pogorzelskiego, żądając zadosyćuczynienia honorowego.

Ćwiczenia oficerów rezerwy. Zostaną powołani oficerowie i szeregowi rocznika 1895, oraz ci, którzy z rocznika 1897 i 1896 otrzymali odroczenie. Ćwiczenia rozpoczną się dn. 16 b.m.

Popłoch czarno-giełdziarzy. W dalszym ciągu odbywają się aresztowania tych hjen społecznych we wszystkich większych miastach Poski.

Z SEJMU.

Na ostatnich posiedzeniach Sejm uchwalił kilka praw b. ważnych dla Polski, a mianowicie: nowe prawo o zcalaniu gruntów, amnestję za rozmaite przestępstwa polityczne popełnione przed d. 30 marca br, prawo o ściągnięciu umyślnej daniny od tych właścicieli lasów, którzy nie dali dotychczas drzewa na odbudowę, należnego do nich w myśl prawa uchwalonego w r. 1919. W końcu na ostatniem posiedzeniu doszło do gorszącego zajścia po uchwaleniu prawa o uposażeniu prezydentów Polski po ustąpieniu ich z urzędu. Prawo to, jednomyślnie przez cały sejm uchwalone, stanowi, że kto był prezydentem Polski, ten już do końca życia pobiera płacę taką samą, jak naczelny minister: prawo to stosuje się również do dawnego Naczelnika Państwa Piłsudskiego. Przy tej sposobności postawiono wniosek, **żeby sejm stwierdził osobną uchwałą szczególne uznanie dla zasług marszałka Piłsudskiego.** Otóż tu wyzwoleńcy z socjalistami zrobili wielką awanturę z wrzaskiem, tupaniem i trzaskaniem w stoliki, a to z tego powodu, że wniosek uchwalono tylko 162 głosami przeciwko 88 (przyczem 194 posłów nie głosowało ani tak, ani owak) i że uchwała w ten sposób przyjęta nie została potem uroczyście wobec całego sejmu odczytana.

PODZIĘKOWANIE.

Panu Antoniemu Surawskiemu, inspektorowi Wzajemn. Ubezp. w Radomsku za łaskawe wyprowadzenie się z mojego domu, a ponieważ za czas od 1 lipca 1922 r. do lipca 1923 r. za zajmowane 6 pokoi z kuchnią nic nie zapłacił i nie uznał za stosowne nawet za to podziękować, przeto ja składam na **Bezdomne dzieci 25.000 mk.**

J. Szwedowski.

Na Bursę im. „T. Kościuszki.

Stow. Rolniczo-Handlowe w Radomsku 500.000 mk., — Koniecpolska Walcownia miedzi 50.000 mk. Zarząd Bursy takowe już otrzymał.

Z Władywostoku.

(kor. własna).

Tragiczna śmierć szofera Gajewskiego. Wieści z kraju. Brak konsulatu polskiego.

Parę tygodni temu wstecz zdarzył się tu tragiczny wypadek z szoferem Wincentym Gajewskim, rodakiem z Radomska, przy następujących okolicznościach: W. Gajewski jako szofer pasażerskiego samochodu jechał z inż. Wasiljewem przez zamarzniętą zatokę t.zw. „Amurską" do „Ruskiego Ostrowa". Już na wstępie wjazdu na lód tu i owdzie pokazywały się spore szczeliny na co zwracał uwagę inż. W. a nawet zalecał powrót na ląd, lecz kierownik samochodu W. Gajewski wierzył w szczęśliwy przejazd i tem bardziej zwiększył szybkość jazdy. Na 4-tej wiorście od brzegu lód się załamał, samochód wywrócił się na bok, dzięki czemu inż. W. zdążył wyskoczyć z zamkniętej karety samochodowej a natomiast W Gajewski razem z ciężkiem autem utonął w głębinach zatoki Amurskiej. Inż. W. po nadludzkich wysiłkach dostał się na powierzchnię lodu i tu bezprzytomny leżał długi czas, aż go litościwi ludzie stamtąd do miasta przynieśli. Wobec zawiei śnieżnych i burzy, dopiero na drugi dzień nurek— Czech spuścił się na dno by wydobyć ciało W. Gajewskiego — niestety nie znalazł, natomiast w tem miejscu jak opowiadał widział na dnie morskim szereg trupów skostniałych, w pozycji stojącej, którzy zginęli w walkach z Czechosłowakami w 1919 r. ten widok tak na niego podziałał, iż w ciągu paru godzin będąc pod tem strasznem wrażeniem zmarł w szpitalu wojskowym.

Po paru tygodniach sprowadzono znów nurków specjalistów z Korei, którzy samochód na dnie zatoki odnaleźli a nawet go prawie nieuszkodzonym na ląd wydobyli a natomiast zwłok śp. W. Gajewskiego nie odnaleziono. Taką śmiercią tragiczną w głębinie zatoki na obcej ziemi zginął W. Gajewski, rodak nasz z Radomska.

Wieści z Polski mamy tutaj różne . Są czasem tendencyjnie zmyślone na niekorzyść naszą. Stwierdza już choćby ostatni fakt czytany w № 127 „Nowej Weczernej Gazeti'e", że w Warszawie w czasie demonstracji protestacyjnej z racji stracenia ks.

Butkiewicza nastąpił wielki pogrom żydów i to w takich rozmiarach, że rząd polski zmuszony był wystawić parę pułków wojska, by stłumić rozruchy. Na końcu była wzmianka, iż jest bardzo dużo zabitych i poranionych żydów. Naturalnie zaraz to wyzyskano na wiecach, urządzonych przez socjalsemitów, gdzie wznoszono wrogie okrzyki przeciw rzekomemu barbarzyństwu Polski i znęcaniu się nad bezbronnym narodem żydowskim. Niestety niema kto tych fałszywych wieści prostować Mieliśmy tu od 1920 r. konsulat polski, lecz został z niewiadomych powodów zamknięty i obecnie niema kto za Polakami się upomnieć, a jest nas tutaj w samym Władywostoku około 3-ch tysięcy z których większość cierpi wielką nędzę.

Na tem kończę moje wiadomości zasyłając wszystkim rodakom serdeczne pozdrowienia.

Jan Gajewski
Rodak z Radomska

Z Kamieńska.

Od Annasza do Kajfasza a skutku żadnego niema!

Miejscowi obywatele własnem kosztem wybudowali stacyjkę kolejową na nowym przystanku przy miasteczku Kamieńsk. Lecz niestety budynek stoi wykończony od dość dawna ale zarządzenia władz kolejowych co do zatrzymania się pociągów osobowych dotychczas niema, choć zainteresowani obywatele pukali w urzędach w stolicy jak również i w Częstochowie w Inspektoracie. Urzędy jakby dla kpin odsyłają sobie wzajemnie zafrasowanych obywateli, nie myśląc wcale o zrealizowaniu otwarcia tego naprawdę potrzebnego przystanku.

G.

Co piszą we Francji o naszym Rządzie.

O utworzeniu nowego Rządu w Polsce mówi znakomity pisarz polityczny francuski p. René Pinon, w „Revue des Deux Mondes":

„W Polsce zmiana w rządach zupełnie wyjątkowego znaczenia doprowadziła do steru Rząd pod przewodnictwem p. Witosa, przewodniczącego grupy Piasta, opierający się na zwartej większości narodowej. P. Witos jest przedstawicielem demokracji włościańskiej, patrjotycznej, pracowitej która jest siłą i nadzieją Polski. Sprawy zagraniczne, powierzone p. Marjanowi Seydzie, posłowi Poznania, są w dobrych rękach polityka, który w czasie wojny spełniał poważne zadania jako członek Polskiego Komitetu Narodowego i jest dla nas przyjacielem od pierwszej chwili i na zawsze. Oświadczenie rządowe sprawiło zawód przeciwnikom Rządu, którzy spodziewali się zapowiedzi polityki reakcyjnej i ciasnego nacjonalizmu, a niespodzianką dla nich był program szerokiego porozumienia narodowego i pracy patrjotycznej ze słusznem zrozumieniem międzynarodowych stosunków Polski. Wobec dymisji p. Piłsudskiego ze stanowiska szefa sztabu oraz całkowitego usunięcia się jego z wojska ubolewać trzeba, że żołnierz świetny, który piastował tak wysokie stanowiska, postępuje jak człowiek partji i tyle wagi przywiązuje do swych

Nasz barometr.

Na pozór drobnostka a nikt nie przypuszcza wiele nieszczęść, nieporozumień i zawodów sprowadził nasz barometr. Jak wiele rzeczy tak i ta sprawa przebrzmiałaby bez echa, gdyby w tym wypadku nie była poszkodowaną jedna z naszych pięknych pań.

Oto jak sprawa się przedstawia.- Mamy barometr, wszyscy o tem wiemy i byliśmy dumni, kiedy po raz pierwszy zajaśniał swą błyszczącą tarczą na murze naszego magistratu. Przez wiele dni następnych gromadzili się koło niego mieszkańcy gmin podmiejskich przybyli na targ i każdy na swój rozum starał się poinformować zebranych w jaki to sposób ta niewielka wskazówka daje wiadomości o jutrzejszej pogodzie. Niekiedy, bardziej świadomy tego instrumentu, radca miejski lub nauczyciel tłómaczył zebranym jakie to korzyści — zwłaszcza dla rolnika — przynosi taki wynalazek i radził, aby jak najprędzej w każdym urzędzie gminnym postarano się o taki barometr.

Naturalnie rady, ponieważ była połączona z wydatkiem, nie usłuchano ale niejeden będąc w mieście chętnie zaglądał na jutrzejszą pogodę, a kiedy się przekonano, że przepowiednie są trafne nasz barometr miał już ustaloną sławę.

I tak wszystko byłoby dobrze, gdyby nasz barometr, syt chwały, nie ustawił swą wskazówkę na pogodę i nie spoczął na laurach.

Skutki tego spoczynku najbardziej dały się nam we znaki w ubiegłym miesiącu, kiedy to padały ciągle deszcze a słońce, kiedy ujrzało rozrzucone na łąkach siano, chowało się w chmury a deszcz rozpoczynał swą monotonną piosenkę.

Nic dziwnego, że tłok koło barometru zwiększył się, a ludzie widząc dobry prognostyk na jutro często wędrowali na „jednego" i krzepili się otuchą, że jutro będzie lepiej. Obiecywali sobie piękne zbiory po chwilowej niepogodzie i na konto przyszłych zbiorów „jeden" zmieniał się w dziesiąty, piętnasty, dwudziesty; w miarę wytrzymałości głowy i kieszeni.

Niestety przepowiednie się jakoś nie sprawdzały; siano gniło a żona robiła wymówki za stracone pieniądze. W mieście ciężko zaniemógł znany restaurator, który ufając barometrowi cały dzień stał w letnim pawilonie w oczekiwaniu na gości, i nabawił się wskutek tego ostrego kataru i zaziębienia.

Kto wie jakie jeszcze klęski sprowadziłby na nas nasz barometr, gdyby jedna z pań ufając mu nie zrobiła wycieczki do lasu w pięknej powiewnej sukni i nie wróciła zmoczona do nitki, boso, z lakierkami w ręce i z rozczochranym włosem.

W jej to pięknej główce zrodziło się przypuszczenie, że barometr musi być zepsuty i nieomieszkała powierzyć swego podejrzenia nam a my z kolei apelujemy do świetnego Magistratu, aby,: jeśli niema funduszów na naprawienie tego pożytecznego instrumentu, — przynajmniej (jak to się dzieje na całym świecie) kazał zalepić błyszczącą tarczę....,. kawałkiem papieru.

Delli.

skłonności osobistych. Natomiast wyrazy uznania należą się Prezydentowi Rzeczypospolitej p. Wojciechowskiemu, który z prawdziwą wysokością poglądu postępował w tych zdarzeniach. Dojście do władzy Rządu p. Witosa jest ważnym etapem w historji Polski odrodzonej, gdyż jest to pierwszy Rząd naprawdę parlamentarny, który uzmysławia ostateczne wprowadzenie w życie ducha narodowego i tradycyjnego wraz z dążeniami demokratycznemi narodu bujnego, któremu potrzeba ładu, pracy i postępu."

NADESŁANE.

Wielki wiec Związku Lud. Narod.

Dnia 1 lipca br. odbył się w Radomsku, w sali teatru „Kinema" wiec zwołany przez Zw. Lud. Narodowy, który zagaił p. J. Ligęza. Przemówienie wygłosił działacz miejscowy i ulubiony mówca p. Józef Siemieński, który w 2 godzinnem przemówieniu przedstawił zasady, na jakich powinna opierać się polityka polska i scharakteryzował trudności, z jakiemi ona musi walczyć. Publiczność wypełniająca salę po brzegi wysłuchała prelegenta w skupieniu niejednokrotnie nagradzając go oklaskami. Na zakończenie zebrani powzięli następującą rezolucje:

Zebrani członkowie i sympatycy stronnictw Jedności narodowej wyrażają podziękowanie za dotychczasowe trudy i ślą słowa zachęty i wytrwania w pracy, oraz wyrażają zaufanie stronnictwom większości polskiej, która powołała obecny rząd parlamentarny i wzywają kluby Zw. Lud. Nar, jak również i inne stronnictwa do:

1) Usunięcia urzędników państwowych, żydów i elementów szkodliwych i wrogich państwu polskiemu.

2) Uporządkowanie finansów, które są podstawą unormowania całego życia państwowego i gospodarczego.

3) Jak najszerszej obrony robotnika polskiego przed wyzyskiem i jaknajrychlejszego przeprowadzenia kas emerytalnych.

4) Wydalenie komunistów i żywiołów napływowych z granic państwa.

4) Do zniesienia zbędnych Ministerstw i całego szeregu niepotrzebnych, a szkodliwych dla rozwoju życia społecznego zarządów, jak również redukcji nadmiaru urzędników.

6) Część funkcji państwowych przelać na samorządy miejscowe.

7) Przedsiębiorstwa państwowe o wartości 10 miljonów złotych, które zatrudniają 200.000 urzędników i dają straty wydzierżawić samorządom, instytucjom społecznym lub osobom prywatnym.

8) Karać i konfiskować majątki paskarzy za wykroczenia wyzyskiem na szkodę kraju.

Fakt znamienny, że pomimo naznaczenia o tej samej godzinie wiecu P.P.S., który odbywał się tuż za teatrem, z udziałem posła tow. Pużaka, brać robotnicza tłumnie zapełniła teatr, miejsce za teatrem pozostawiając nielicznym polakom, oraz przedstawicielom mniejszości narodowych.

Widzimy, jak w tej twierdzy socjalizmu, za jaką uchodziło do niedawna m. Radomsko, zdrowy zmysł naszego polskiego robotnika zwycięża i widzi, że jego miejsce nie z temi, co sieją nienawiść i bratają się z wrogami Polski, a z temi, co nawołują do zgody i wspólnej pracy nad odrodzeniem naszej ukochanej Ojczyzny.

KRONIKA.

Z karty żałobnej. W ubiegłą sobotę zmarł w majątku swym w Maluszynie pod Radomskiem ś. p. Józef Ostrowski, członek b. Rady Regencyjnej. Ś.p. Józef Ostrowski był wybitnym znawcą prawa, poświęciwszy całe swoje życie studjowaniu nauk prawniczych. Znany był również jako znakomity rolnik, prowadząc w majątku swoim wzorowe gospodarstwo. Do końca swego życia brał żywy udział w życiu społecznem, należąc do szersgu organizacyj ziemiańskich.

Eksportacja zwłok do miejscowego kościoła parafjalnego odbyła się w ub. poniedziałek, pogrzeb zaś przy udziale trzech ks. Biskupów, licznego duchowieństwa oraz mnóstwa najwybitniejszych osobistości ze sfer arystokracji — we wtorek. Trumna złożona została w grobach rodzinnych w podziemiach kaplicy św. Barbary na cmentarzu parafjalnym w Maluszynie.

Z karty żałobnej. W dn. 1 b m. rozstał się z tem światem ś. p. Adam Michalski, właściciel majątku Borowno. Ś. p. zmarły był prezesem T-wa wyścigów konnych, członkiem Banku Handlowego, przed wojną zaś piastował godność sędziego gminnego. W roku 1914 interwowany był przez moskali w Brześciu Litewskim, gdzie więziono go przez dziewięć miesięcy. W więzieniu też począł tracić wzrok. To przejście podkopało poważnie zdrowie śp. zmarłego, będącego już wówczas człowiekiem leciwym.

Śp. Adam Michalski zjednał sobie powszechne uznanie za prawy i szlachetny charakter. Był gorącym patrjotą i zasłużonym obywatelem kraju. Odznaczył się, jako dobry rolnik. Zgon ten bolesnem ciosem dotknął żonę i jedyną córkę, obecnie zamężną hrabinę Skarbek. Cześć jego pamięci!

Statystyka wystawy prac młodzieży szkół powszechnych miasta Radomska Wystawa otwarta została dn. 24-VI-br. i trwała do dnia 1 VII br. włącznie. Objęła ona prace rysunkowe i ręczne wszelkiego rodzaju Radomskow. szkół powszechnych. Poważna ilość prac, dla braku miejsca, nie została na wystawie pomieszczoną. Wystawę zwiedziło ogółem 2950 osób z czego na młodzież przypada 2175 osób, na starszych zatem 750 osób. Z poza Radomska zwiedziło wystawę 11 szkół powszechnych. Ogólny przychód z wystawy wyniósł 1.408,900 m. koszta urządzenia tejże wystawy wyniosły 872.300 mk., z czego 500.000 mk. pokrył już Magistrat miasta Radomska, resztę zaś przyobiecał pan burmistrz pokryć również z funduszów miejskich. Cały zysk z wystawy przeznaczony jest dla najuboższej dziatwy szkolnej na zakup materjałów potrzebnych do prac ręcznych. Materjały te rozdzielone zostaną, proporcjonalnie między wszystkie szkoły z początkiem przyszłego roku szkolnego.

Cen pieniędzy w Warszawie. Dn. 6 bm. płacono: Dolary 103.000 mk., — Franki franc. 6300 mk., — Marki niemieckie 60 fen. pol., — Funt angielski 475,000 mk., — Korona czeska 3000 mk., — Korona austrjacka 144 mk„ — Frank szwajc. 18,200 m.

Rzekomy napad na cyrk Medrano, którego wcale nie było. Dwóch pijanych osobników, powracających z wesela, zawadziło, tracąc równowagę, o teren cyrku. Przestraszeni stróże cyrkowi wszczęli hałas, który zakończył się przybyciem 2-ch policjantów i zabraniem pijanych zawalidrogów do wyspania w areszcie. Tymczasem pismo częstochowskie wyolbrzymiło zaszły fakt do strasznego bandyckiego napadu na kasę cyrkową w Radomsku, połączonego ze strzelaniną i z ofiarami zabitych, poranionych i t. p., zaznaczając w końcu, iż ryk lwów, tygrysów, niedźwiedzi, rozjuszonych hukiem strzałów, spłoszył dopiero bandytów. Na zasadzie tej fantastycznej wzmianki zjechała do Radomska prokuratorja, policja zaś zasypana została papierami ze strony władz swoich z zapytaniem, dlaczego nie doniosła o strasznym napadzie bandyckim? — a tymczasem była to zwykła burda pijacka, o której nawet nie warto było robić wzmianki w kronice.

Miljonówka. W ostatniem ciągnieniu wyszedł Nr. 3,777,274.

Echa Zjazdu Straży w Piotrkowie. Zjazd odbył się w uroczysty dzień 45-cio letniego jubileuszu Straży piotrkowskiej. Ćwiczenia Straży wiejskich naogół wypadły dobrze, co świadczy o sprawności tych organizacyj, zwłaszcza wyróżniła się Straż z Żarnowicy, pod komendą p. Justyny. Poza ćwiczeniami konkursowemi wystąpiła Straż m. Piotrkowa pod dow. v. komendanta W. Chutkiewicza. Po omówieniu spraw strażackich i zakończeniu ćwiczeń popisowych, p. starosta Fijałkowski podziękował Strażom za przybycie na Zjazd, oraz zachęcał zebranych do dalszej ofiarnej i prawdziwie obywatelskiej pracy, która dla dobra ogółu tak wydatne dotychczas wydała owoce.

Lekceważenie społecznych obowiązków. W dniu 28 czerwca br. o g. $7^1/_2$ w. odbyło się zebranie zarządu „Sokoła", następujący członkowie zlekceważyli przyjęty przez siebie mandat i na zebranie nie przybyli druhowie: Półrola, Ortyl, Statnicki i Würfel. Zarząd „SOKOŁA".

Do członków czytelni Macierzy Szkolnej. Wobec zmiany zarządu pragniemy uporządkować bibljotekę, dużo książek od roku znajduje się w rękach lekceważących dobro publiczne członków. Zarząd czytelni zwraca się do tych wszystkich o zwrócenie przetrzymanych książek i o uiszczenie zaległej opłaty w przeciągu dwóch tygodni, tych wszystkich, którzy po wyżej wymienionym terminie książek nie zwrócą, zarząd czytelni ogłosi z imienia i nazwiska, jako ludzi, co przywłaszczyli sobie dobro Macierzy.

Osobiste. P. starosta Harmata, korzystając z parotygodniowego urlopu wyjechał na wywczasy letnie. Zastępstwo objął v. starosta Miszewski.

Co uchwalili szewcy z całej Polski. W Warszawie odbył się zjazd szewców z całej Polski. Przyjęto wnioski, które dotyczą postulatów: wobec tego, że 80 proc. obuwia produkowanego w Polsce, wytwarzane jest ręcznie, należy zakładać zbiorowe warsztaty dla wykonywania obuwia ręcznie przy pomocy maszyn pomocniczych, 2) w każdej dzielnicy powinna być obowiązkowa szkoła dla praktykantów, a dla majstrów i czeladników kursy uzupełniające, 3) należy stworzyć hurtownię obuwia, któraby była odbiorcą obuwia od drobnych wytwórców, 4) we wszystkich województwach należy potworzyć związki cechów szewckich, których centrala mieściłaby się w Warszawie.

Wysunięto też postulat założenia własnej pracowni kamaszniczej. Przy pracowni takiej możnaby zatrudnić większą ilość kobiet i inwalidów.

Kościółek św. Maryi Magdaleny potrzebuje pokrycia dachu. W tym celu zawiązał się Komitet pod przewod. p. J. Kozakiewicza. Na skarbnika powołano p. K. Kmiecia. Uproszeni członkowie Komitetu zajmują się kwestą po domach na powyższy cel. Komitet ma nadzieję, że miejscowe społeczeństwo nie poskąpi ofiar i tem samem przyczyni się do zabezpieczenia od ruiny starożytnego kościółka.

Komunikat Ministerstwa Skarbu w sprawie nowych przepisów o opłatach stemplowych. Z dniem 1 lipca b r. wchodzi w życie rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 14 czerwca br, podwyższające dwukrotnie dotychczasowe opłaty stemplowe od podań, załączników i świadectw urzędowych, od pełnomocnictw, dokumentów przewozowych i wyciągów z ksiąg metrykalnych, oraz stałe opłaty stemplowe, przewidziane w art. 8 ustawy. Opłaty stemplowe od czeków i kart od gry, pozostają niezmienne.

Obywatel tutejszy p. A. Ł. z ul. Brzeźnickiej żali się, iż zarząd gminy ewagielickiej bez potrzeby rozwalił płot graniczny, nie porozumiewając się nawet z nim jako sąsiadem. Czynność rozebrania płotu powierzono swawolnym uczniom, którzy przy tej sposobności zniszczyli sporo roślinnych krzewów, narażając sąsiada na straty.

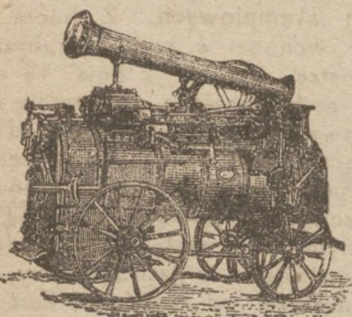
OFIARY.

20.000 mk. na ochronkę złożył p. Słotwiński na skutek pojednawczego załatwienia sprawy z p. Krajewską.

UDZIAŁOWY ZAKŁAD MECHANICZNY

Spółka z ogran. odpow.

w RADOMSKU, ul. Strzałkowska Nr. 15.



WYKONYWA

Wszelkie roboty w zakresie ślusarsko-mechanicznym, jako to: reperację lokomobil, motorów, mleczarń i t. p.

Ryflowanie walcy młyńskich na maszynach najnowszej konstrukcji.

1.000.000 mkp.

może wygrać w najbliższą sobotę każdy, kto zbierze 20 pudełek po najlepszej terpentynowej paście do obuwia „TIP-TOP" i dostarczy takowe do sklepu Stow. Spółdz. „OBRONA" lub Stow. Spółdz. „ZORZA" w Radomsku, za które otrzyma miljonówkę.

Zbierajcie więc i nie niszczcie pudełek, gdyż tylko oszczędność prowadzi do dobrobytu!

A. WASZKIEWICZ i J. WEINERT

Fabryka Mebli, Radomsko, Brzeźnicka l. 23.

Poleca meble biurowe dębowe systemu amerykańskiego w solidnym wykonaniu po cenach niskich.

Straż Ogniowa Ochotnicza w Radomsku.

W sobotę dnia 7 b. m. w teatrze „KINEMA"

WIELKI FILM EGZOTYCZNY!

DLA MŁODZIEŻY DOZWOLONE.

ZEMSTA AFRYKANKI

Wstrząsający i oryginalny, o niepospolitej treści dramat w 7 wielkich częściach, trzymający widza od początku do końca w ogromnem napięciu.

Akcja rozgrywa się na tle przecudnej fauny i flory podzwrotnikowej. —W obrazie tym przyjmują udział murzyńskie plemiona, lwy, tygrysy, węże, hipopotamy i inne zwierzęta podzwrotnikowe.

W niedzielę i poniedziałek 8 i 9 głośna komedja

„Instytut Cnotliwych Dziewic"

Zarząd Starszych

Zgromadzenia Rymarzy i Siodlarzy

w Radomsku

zaprasza p. p. Mistrzów na kwartalne zebranie w dn. 15 lipca (niedziela) o godzinie 1 po południu w Resursie Rzemieślniczej ul. Kaliska № 25.

Zaproszenia osobne wysłane nie będą.

ZARZĄD.

DOKTÓR

P. BRONIATOWSKI

w CZĘSTOCHOWIE

ul. Panny Marji 21 (obok Teatru Parys)

choroby weneryczne i skórne

Przyjmuje od 9 — 12 i od 4 — 7 po połud

Zakład Blacharski

TEOFILA ZELICHOWSKIEGO

w GIDLACH, pocz. Radomsko.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakres blacharstwa wchodzące.

SPECJALNOŚĆ:

Krycie dachów, kościołów i wież, jak również roboty papowe.

Płyty gramofonowe Wybór najnowszego repertuaru kupuje stare firma S. Neimarka Rynek 9.

Udzielam korepetycji w zakresie 7-miu klas gimnazjalnych. Wiadomość u p. Surmackiego Sejmik.

Zginął portfel, zawierający świadectwo z 5-ciu klas, świadectwo buchalteryjne, oraz kartę zwolnienia, wydaną przez P.K.U. w Piotrkowie, na nazwisko Longina Zaremby z Kamieńska. Łaskawego znalazcę uprasza się o zwrot takowych do Redak.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Dobryszyce, na nazwisko Bolesława Kaczmarka z Borowiecka.

Zginął paszport wydany przez Urząd Gminy Brzeźnicy oraz Karta zwolnienia wydana przez P. K. U. w Radomsku na nazwisko Marcina Dominiaka z Moczydeł.

Zginął paszport wydany przez Magistrat m. Radomska na nazwisko Józefa Króla z Dobryszyc.

Zginął dowód osobisty wydany przez Starostwo w Radomsku na nazwisko Florjana Sobańskiego z Radomska.

Szafa sklepowa oraz 3 szyldy do sprzedania, ul. Częstochowska 10. Kwiaciarnia.

Redaktor i Wydawca Michał Świderski. Drukarnia Polska Henryka Kanclera w Radomsku.